

## *Przedwiośnie*

W moim ogrodzie wieczne przedwiośnie  
Rośliny owiane w muśliny i w zgodzie  
zawsze na chwilę przed burzą

Tak cicho jak cicho jak cicho przed burzą

W wiecznym przedwiośniu nieskończonym wschodzie  
pąki na zawsze nim staną się różą  
powietrze się kłania kielichom  
Kielichy kłaniają się wodzie

Jak cicho jak cicho jak cicho przed burzą  
cicho jak cicho jak cicho przed burzą

W moim ogrodzie wieczne przedwiośnie  
złożę ci w darze gorzko słodki marzec  
posłuchaj kochanie ich pieśni na moście  
krzyczcie brązowe ptaki i złoście  
się wszystko się dopiero stanie  
czy słyszysz kochanie ich pieśni na moście

cicho jak cicho jak cicho przed burzą  
cicho jak cicho jak cicho przed burzą

Żuki i chrząszcze chrabąszcze mi wróżą  
Do mego ogrodu gdzie wieczne przedwiośnie  
przychodzi ze wschodu z oczami watą  
zaślepiiony, spyta gdzie rośnie babie lato

Jak cicho jak cicho jak cicho przed burzą  
cicho jak cicho jak cicho przed burzą

Raz wypowiedziałam imię jego w baśni  
on za to rzekł nie rozumiem wschodów przedwiośni  
po stokroć wyruszył i babie lato

*(11.03.2019)*